

*Démystifier l'Europe centrale. Bohême, Hongrie
et Pologne du VIIe au XVIe siècle, sous la direction
de Marie-Madeleine de Cevins,
Wydawnictwo Passés/Composés, Paris 2021, ss. 992*

Recenzowana publikacja stanowi próbę zaadresowanego do francuskojęzycznego czytelnika encyklopedycznego ujęcia wiedzy o Europie środkowej wieków średnich. Składa się z dwóch zasadniczych części. Pierwszą stanowi 9 esejów, których celem jest zdefiniowanie regionu i najistotniejszych cech jego rozwoju w średniowieczu w różnych dziedzinach. Wypełniają one mniej więcej jedną czwartą liczącego blisko tysiąc stron tomu. Drugą tworzy 466 haseł opracowanych przez 96 specjalistów z 15 krajów – zarówno z tych należących do regionu, jak też z Europy zachodniej czy Ameryki Północnej. Autorzy haseł reprezentują takie dziedziny nauki, jak: historia, archeologia, historia sztuki, literaturoznawstwo oraz archiwistyka. Całość została wzbogacona starannie wyselekcjonowanym materiałem ilustracyjnym. Za projekt odpowiadał zespół kierowany przez specjalizującą się przede wszystkim w historii Węgier uczoną związaną z uniwersytetem w bretońskim Rennes, Marie-Madeleine de Cevins¹. Współpracowali z nią w koordynacji i nadzorze nad projektem badacze z regionu o uznanych w swoich krajach nazwiskach: Enikő Csukovits, Olivier Marin, Martin Nejedlý oraz Przemysław Wiszewski. Poniżej spróbuję przedstawić bliżej ową z całą pewnością godną zauważenia publikację od strony stojących za całym projektem idei oraz sposobu ich realizacji, wskazując także na ograniczenia, jakie można tutaj zauważyć.

Użyty w tytule czasownik wskazywałby na zamiysł wyprowadzania gotowych na to czytelników z błędów, oczyszczania ich wiedzy z uprzedzeń, w rezultacie – swoistej demitologizacji Europy środkowej. *Démystifier* odnosi się do przekonań i uprzedzeń, które średnio zorientowany obiorca z kręgu francuskojęzycznego mógłby żywić w odniesieniu do historii odległej dla niej/dla niego części Starego Kontynentu. Samo pojęcie Europy centralnej (środkowej) zostało rozwinięte w podtytule. Wymie-

¹ Autorka mierzyła się z syntetycznym tematem Europy Środkowej w średniowieczu już w swojej indywidualnej pracy: Marie-Madeleine de Cevins, *L'Europe centrale au Moyen Âge*, Rennes 2013.

niono tu Czechy, Węgry i Polskę. W istocie chodzi o rozmiary, jakie osiągnęły te byty polityczne do roku 1500. Przedmiot zainteresowania stanowi zatem historia ziem, które wtedy weszły w skład korony węgierskiej, a dziś należą już do odrębnych państw, nie tylko do Węgier (tak bardzo zredukowanych po traktacie z Trianon), również do Słowacji, Słowenii, Chorwacji, Rumunii czy Serbii. Analogicznie w przypadku Polski perspektywę geograficzną rozszerza unia z Litwą. Wskazany w tytule zakres chronologiczny cechuje z kolei intencjonalna płynność. Pozwala ona odnieść się do zmian, jakie w XVI w. przyniosły z jednej strony reformacja, z drugiej podboje Turków osmańskich.

Tak jak zostało to przedstawione w powyższym akapicie, rzecz wydaje się prosta. Jednak zarysowany w ten sposób temat stanowił ogromne wyzwanie. Sprowadzało się ono w największym skrócie do udzielenia odpowiedzi na dwa pytania. Po pierwsze, czy w ogóle można wyodrębnić region, który zostałby nazwany Europą środkową i składałby się z części mających w porównaniu z innymi regionami kontynentu cechy swoiste, a zarazem istotne historycznie². Owe jego składniki więcej powinno ze sobą nawzajem łączyć niż odróżniać. Drugie pytanie, warunkowane pozytywną odpowiedzią na pierwsze, dotyczy zakreslenia granic.

Pomysłodawcy i twórcy tomu znali dyskusję, która toczyła się przez dziesięciolecia wokół koncepcji historycznie odrębnego regionu, różnie zresztą nazywanego, z udziałem m.in. takich znakomitych historyków, jak Oskar Halecki, Jenő Schűcs³ czy Jerzy Kłoczowski. Dyskusja była uwikłana w politykę XX w. – wystarczy wspomnieć, że emigracyjni intelektualiści wywodzący się z Węgier, Czechosłowacji czy Polski chcieli uniknąć wrzucania swoich ojczystych stron do przysłowiowego jednego worka wraz z Rosją i jej różnymi historycznymi emanacjami. Obecność tej intencji usposabiała krytycznie do samej idei wyodrębniania oraz do sposobu odgraniczenia od wschodu regionu. W swoim wstępie do publikacji M.M. de Cevins nie tylko składa bezpośrednio hołd dziełu J. Kłoczowskiego, lecz także zdaje się deklorować przywiązanie do jego koncepcji „młodszej Europy”, której rdzeniem byłyby średniowieczne królestwa Węgier, Czech i Polski⁴. W istocie problem celowości wyodrębnienia owego regio-

² Temat ma ogromną literaturę, ale dla ostatnich dyskusji dotyczących konceptu Europy Środkowej (i z kluczową dla tematu literaturą) por. R. Stobiecki, *Europa Środkowa/ Europa Środkowo-Wschodnia z perspektywy historii wyobrażonej. Między historią, geografiją a literaturą*, „Dzieje Najnowsze” 2020, 52, s. 273–300.

³ Ze względu na znaczenie tej pracy i jej dostępność w polskim przekładzie warto tu zarekomendować: J. Schűcs, *Trzy Europy*, przeł. J. M. Kłoczowski, Lublin 1995.

⁴ Por. istotne dla prezentacji koncepcji dzieło: J. Kłoczowski, *Młodsza Europa – Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*, Warszawa 2003.

nu pozostaje przewodnią nicią w każdym z dziewięciu esejów tworzących pierwszą część książki.

Autor pierwszego eseju analizuje możliwe kryteria wyróżnienia Europy środkowej. I dochodzi do wniosku, z którym łatwo się zgodzić również recenzentowi, iż regiony wyodrębniane na tym poziomie są raczej konstruktami intelektualnymi aniżeli rzeczywistością. Ta konstatacja nie pozbawia podobnego zabiegu sensu, nie redukuje go do roli umysłowej zabawy. Podobne wyodrębnienia nie tylko służą porządkowaniu wiedzy (podobną rolę pełni przecież w badaniach i nauczaniu historii także wszelkiego rodzaju periodyzacja). Pomagają przeprowadzać owocne i inspirujące analizy porównawcze.

W drugim tekście zaprezentowano 15 dat/faktów uznanych za istotne, także na płaszczyźnie symbolicznej, dla dziejów tej części Europy – od wojny Franków z pierwszym słowiańskim państwem Samona w roku 631 do zdobycia przez sułtana Sulejmana Wspaniałego ówczesnej stolicy królestwa Węgier Budy w roku 1541. Są to swoiste migawki historyczne, uwzględniające wszystkie części regionu i wskazujące na bardzo zróżnicowane zjawiska, które tutaj zachodziły.

Trzeci esej ma aż trzech współautorów – pochodzących z Polski, Czech, Węgier. Poruszona w nim została tematyka źródeł, w szczególności zaś pierwszych kronik tych trzech królestw. Przybliżone zostały obecne w owych przekazach mity początku poszczególnych politycznych wspólnot oraz ich znaczenie dla rozwoju świadomości – dynastycznej, w dalszej kolejności państwowej i narodowej. Znalazły się tu też uwagi na temat stosunku do sąsiednich wspólnot i do grup obcego pochodzenia, które stawały się częścią lokalnego społecznego porządku zarówno w Polsce, jak i w Czechach i Węgrzech.

Czwarty tekst poświęcony jest dynamice politycznej okresu. Koncentruje się na relacjach, by użyć nie do końca pasującego do średniowiecza zwrotu, międzynarodowych. W zwięzłych podrozdziałach w chronologicznym układzie pokazane zostały zmiany równowagi w regionie, okresy wzrostu i utraty znaczenia poszczególnych królestw, ich powiązania z procesami ogólnoeuropejskimi, skutki zmian dynastii, których kolejno doświadczały Węgry, Czechy i Polska. Pojawiają się tu również inni aktorzy – jak państwo Zakonu Krzyżackiego.

Esaj zatytułowany *Monarchia niemożliwa* (ze znakiem zapytania) daje wgląd w podstawy ówczesnego porządku politycznego w tej części Europy. Temat został ujęty na kilku płaszczyznach, w tym – politycznych zasad oraz rytuału towarzyszącego sprawowaniu władzy (omówionego nieco bliżej na wybranym przykładzie ceremonialnego wjazdu młodocianego podówcza króla Czech Jana Luksemburskiego do Brna).

Następny tekst poświęcony został dynamice społecznej. W systematyczny sposób pokazane zostały przemiany, które prowadziły do wyodrębnienia się rycerstwa, potem zaś szlachty oraz możnowładztwa (z podkreśleniem, że w przypadku Polski nie dokonało się prawne oddzielenie możnych od szlachty), a także do zmiany sytuacji chłopów oraz miast (tu z odnotowaniem różnicy między Czechami, gdzie miasta zyskały reprezentację w przedstawicielstwie stanowym, a obu sąsiadami czeskiego królestwa, gdzie miasta i mieszcianie mieli o wiele słabszą pozycję). Autor, poświęcający najwięcej uwagi stosunkom polskim, zmierzył się też z problemem kolonizacji niemieckiej. Wskazał nierównomierny jej wpływ w poszczególnych częściach regionu. Przypomniwał też, że nie było to po prostu zjawisko o etnicznym obliczu, ale duża zmiana prawna i społeczna, wykraczająca poza bezpośredni zasięg samej migracji z zachodu.

Kolejny esej dotyczy zagadnień pluralizmu religijnego, który miałby być charakterystyczny dla regionu. W zwięzłym zarysie, jak na to pozwala formuła omawianych artykułów, przypomniana w nim została obecność rytu cyrylo-metodiańskiego na obszarze Czech i Węgier, a także o wiele mniej znana egzystencja grup muzułmańskich w obrębie Węgier i, u schyłku okresu, Wielkiego Księstwa Litewskiego. Miejsce znalazły także wątki obecności Żydów i heterodoksyjnych ruchów chrześcijańskich, ze szczególnym uwypukleniem roli husytów. Wreszcie relatywnie dużo uwagi poświęcono postępowi reformacji w pierwszych dekadach po wystąpieniu Marcina Lutra. W szczególności na Węgrzech skutkowały one powstaniem nader skomplikowanej mapy wyznaniowej.

Od kwestii religijnych przechodzimy wraz z twórcami tomu do kultury w węższym sensie tego zasadniczego również dla historyków terminu. W przedostatnim tekście pierwszej części mowa jest mianowicie o przemianach związanych z rozpowszechnieniem pisma, o recepcji wpływów w zakresie literatury i sztuki, o rodzeniu się w regionie piśmiennictwa w językach wernakularnych (co dokonywało się z nierównomierną szybkością) i o pokrewnych zjawiskach.

Wreszcie tekst dziewiąty próbuje pokazać Europę środkową jako część świata tak jak go sobie wyobrażały średniowieczne elity. Poruszone zatem zostały kwestie postrzegania ziem wchodzących w skład tych trzech królestw z perspektywy ówczesnych centrów łacińskiej cywilizacji. Jednym z wątków jest zaangażowanie intelektualistów z zachodniej części kontynentu w modernizację królestw, w tym w tworzenie i funkcjonowanie uniwersytetów.

W części encyklopedycznej, zgodnie z zasadami gatunku, uwzględnione zostały hasła o bardzo zróżnicowanym charakterze. Pełny ich spis, co w tym wypadku było zarówno możliwe, jak i wprost nieodzowne, został

umieszczony na końcu. Są tu zatem krótkie artykuły poświęcone dziedzinom, pojęciom i procesom o najbardziej generalnym charakterze (jak „miasta”, „rolnictwo”, „prawa narodów”, „najazdy mongolskie” itd.). Znaczną część stanowią hasła biograficzne – poświęcone najbardziej znaczącym, co nie w każdym wypadku oznacza wybitnym w kategoriach tradycyjnej historiografii, władcom regionu, jak też politycznym przywódcom, świętym, kościelnym hierarchom oraz intelektualistom, ponadto zaś znanym z imienia wybitnym artystom. Inne hasła odnoszą się do terminów geograficznych (ważne miasta, ale też rzeki regionu). Czytelnik odnajdzie hasła, których przedmiotem są ludy, plemiona i dynastie, a także ważne dokumenty (Złota Bulla Andrzeja II węgierskiego), dzieła literackie, dzieła architektury (w rodzaju praskiego Mostu Karola) czy nawet pojęcia z zakresu kultury symbolicznej (na przykład drzewo życia). Zakres chronologiczny może wykraczać poza ramy czasowe określone w tytule całości, ale jest to uzasadnione – przykładowo uwzględnienie Attyli, króla Hunów z V w., wynika z roli, jaką uzyskał on w średniowiecznej hagiografii i historiografii także poprzez powiązanie go w tradycji kronikarskiej z przodkami Węgrów i z początkami ich państwa. W tym wymiarze Attyla należy tu do tej samej kategorii haseł co czysto legendarna Libusza z czeskich kronik. Z drugiej strony nieostre potraktowanie granicy XVI w. pozwoliło uwzględnić chociażby Mikołaja Kopernika.

Twórcy poszczególnych haseł, co łatwo sobie wyobrazić, musieli się ograniczać, jeśli chodzi o objętość przekazanego do publikacji tekstu. Ma to skutek tyleż oczywisty, co jednak zasługujący na uwypuklenie. Otóż zyskują dzięki temu hasła i tematy relatywnie mało znane i rzadko zauważane. Tracą tematy, które same w sobie są przedmiotem odrębnych wielotomowych studiów (wspomniane hasła generalne). Wybrany gwoli ilustracji efektu, lecz na zasadzie przypadku, i jako jeden z wielu przykład to hasło *Nomadisme* (koczownictwo). Wypełnia ono niespełna stronę, a dotyczy kwestii doprawdy o dużym znaczeniu dla regionu niemalże do końca epoki. Zarazem tyle samo miejsca otrzymała na samym początku części encyklopedycznej *Académie istropolitaine*, czyli bardzo efemeryczna inicjatywa utworzenia pod panowaniem króla Węgier Macieja Korwina uniwersytetu w Bratysławie.

Na materiał ilustracyjny składają się dwie kolorowe wkładki. Większość reprodukcji odnosi się do rękopisów oraz dzieł z innych gałęzi sztuki o religijnej głównie tematyce. Za szczególnie ciekawe – bo nie tak często wykorzystywane – można uznać ilustracje z monetami bitymi przez władców regionu. Z kolei mapy, o czym warto uprzedzić każdego mniej uważnego czytelnika, znajdują się zarówno przy niektórych hasłach, jak i na wewnętrznych stronach okładek. Nie są one obciążone nadmiarem

szczegółów – z wyjątkami, jaki stanowią zarówno mające wartość informacyjną, jak i wystarczająco czytelne mapy XV-wiecznych Budy, Krakowa i Pragi na stronach, odpowiednio, 323, 404 i 719. Tablice genealogiczne mają uproszczoną postać.

Godnym zauważenia i wyróżnienia pomysłem jest umieszczona na końcu tabela zestawiająca nazwy historyczne i współczesne odnoszące się w szczególności do miast. Ułatwia ona orientację w odniesieniu do miejsc, które zmieniały przynależność państwową i, w konsekwencji, również nazwy. Klasyczny przykład stanowi dobrze tutaj reprezentowany Siedmiogród. W odniesieniu do jego miast współczesnym rumuńskim nazwom towarzyszą w tabeli nazwy węgierskie i niemieckie. Może szkoda, że tabela jest jak gdyby schowana między bardzo obszerną bibliografią a spisami haseł i map.

Na niektóre słabe strony projektu samokrytycznie zwrócili uwagę sami twórcy tomu. Należy tutaj przykładowo słaba reprezentacja tematyki ekonomicznej. Wpływ na to miał, jak się dowiadujemy, niedobór specjalistów z tej akurat dziedziny. Inne słabości wynikają z przyjętej formuły. Prawdopodobnie również były nie do uniknięcia. Pomysł na encyklopedię wymusza pewną powierzchowność ujęcia. W skondensowanych w swej treści hasłach jest ona, by tak rzec, w pełni wybaczalna. Czytelnik szukający czegoś więcej otrzymuje zresztą również na końcu każdego hasła wskazówki bibliograficzne, odnoszące się do literatury najświeższej oraz do klasycznych dla danego tematu pozycji. Nie są obfite, a miejsca oszczędza formuła zapisu, odsyłająca dla jego rozwiązania i zrozumienia do pełnego zestawienia bibliograficznego przy końcu tomu.

W tekstach wprowadzających, pomyślanych jako ambitniejsze – w tym sensie, że prezentujących szerokie i ważne dla współczesnych badań zagadnienia i procesy – skrótość i powierzchowność może budzić już wątpliwości. Jak bardzo są one uzasadnione, zależy od tego, kogo właściwie uznamy za intencjonalnego, wyobrażanego sobie przez pomysłodawców projektu odbiorcę publikacji. Ponieważ brak wyraźnych deklaracji w tym względzie ze strony ich samych, pozwólmy sobie tutaj na domysły. Ta wydana z dbałością o wymiar estetyczny (okładka, jakkolwiek miękka; wspomniany materiał ilustracyjny) i w efekcie bardzo dobrze prezentująca się na półce z książkami pozycja z pewnością nie jest przeznaczona dla bardzo szerokiej publiczności. Przesądzi o tym również cena (rekomendowana cena sprzedaży to 29 euro). Nie jest też kierowana do wąskiej grupki specjalistów – nie jest jej rolą podtrzymywanie czy inspirowanie dyskusji na najbardziej aktualne w mediewistyce tematy. Wydaje się, że docelowymi odbiorcami są natomiast humaniści – z wykształcenia i zainteresowań – również historycy (przy czym nie tylko badacze), dla których średniowieczna Europa centralna to jednak swoista *terra incognita*, wreszcie specjaliści, dla których historia

pozostaje ważna jako część umysłowego instrumentarium, w każdym razie zaś ludzie z intelektualnymi aspiracjami. Współczesna, coraz bardziej niekorzystna dla języka francuskiego geografia jego biegłej znajomości także wśród elit zawęży naturalny rynek odbiorców. Będą to przede wszystkim części Europy relatywnie odległe od Polski, Czech, Węgier, Słowacji, Chorwacji czy Rumunii: Francja, frankofońskie części Belgii i Szwajcarii. Omawiana publikacja ma być dla tego rodzaju czytelnika kompendium wiedzy i przewodnikiem po problematyce zastępującym sięganie do liczniejszych, bardziej specjalistycznych, węższych tematycznie, a cechujących się głębią analityczną opracowań. Ma formować wyobrażenia o Europie środkowej, zwłaszcza o jej historycznym dziedzictwie.

Przesłanką pozwalającą tak zakreślić krąg czytelników są chociażby sformułowania ze wstępu odnoszące się do kontrowersji wywoływanych przez politykę obecnych rządów Węgier i Polski. Stanowią one czytelne nawiązanie do aktualnego przekazu medialnego. Jako takie za kilka dekad nie będą one zrozumiałe bez dodatkowego komentarza. Dziś zaś są zrozumiałe dla tych, którzy interesują się choć trochę polityką międzynarodową – i chyba można uznać, że ta grupa pokrywa się w znacznej mierze z humanistami z szerszymi aspiracjami.

Sama objętość części encyklopedycznej, dobór haseł, a także sposób ich potraktowania – a rękojmię jakości mają tutaj stanowić też nazwiska współpracowników – pozwalają mówić o wypełnieniu roli kompendium. Pomysł na część wstępną sam w sobie ma uzasadnienie. Pozostaje otwartym pytaniem, na ile wolne od szczegółów, rzadko odwołujące się do konkretnych przykładów, poszukujące uogólnień refleksje zawarte w owych dziewięciu esejach pozwalają rzeczywiście przybliżyć się do zrozumienia różnorodności i zmienności regionu. Przy tego typu koncepcji nie udało się uniknąć prostych, lecz tym bardziej „bijących w oczy” błędów rzeczowych, wyłumaczalnych bodaj tylko próbami użycia w miarę zręcznych skrótów myślowych. Przykład stanowi stwierdzenie pomieszczone na stronie 198: czytelnik zostaje tu poinformowany, że pobici w wojnie domowej w Czechach w bitwie pod Lipanami (1434) radykalni husyci – taboryci – udali się na wygnanie, w znacznej mierze do Polski, gdzie jeszcze przez pięć lat stawiali opór, póki nie zostali pobici przez wojska królewskie pod Grotnikami niedaleko Łodzi (sic!). Stwierdzeń tych nie powtórzył, rzecz jasna, autor szczegółowego hasła poświęconego samej bitwie pod Lipanami.

Inny problem wynika po części ze specyfiki historii regionu i natury źródeł, co nie znaczy, że nie zostanie wyraźnie zauważony przez jakiś procent czytelników oraz reprezentujących inne historiografie recenzentów. Zwłaszcza jeśli był do zminimalizowania przy nieco większej wrażliwości ze strony koordynatorów przedsięwzięcia. Z jednej strony autorzy są do-

skonale świadomi etnicznej złożoności regionu. Z drugiej jednak odniesienia do ludów, które mieszkając na tych obszarach, nie tworzyły w tamtej epoce własnych królestw, mają wręcz marginalny charakter. Przykład stanowi potraktowanie ziem dzisiejszej Rumunii poza Siedmiogrodem. Były one od pewnego momentu w orbicie Korony Świętego Stefana. Obecność przedstawicieli tego ethnosu w tomie sprowadza się w istocie do dwóch liczących po stronie i opracowanych zresztą przez węgierskiego autora haseł „Mołdawia” oraz „Wołoszczyzna”. Lepiej zostali potraktowani Chorwaci – z osobnymi hasłami na temat kraju i ludu (wieloznaczność tego akurat etnicznego terminu musiała oczywiście zostać uwzględniona). Taka sytuacja utrwała wrażenie, iż poza aktywnością „historycznych narodów” regionu nie działo się tu w średniowieczu nic interesującego.

Wydaje się, że pomocą ogromnie tutaj przydatną byłaby tabela chronologiczna, może nawet zaprezentowana w ujęciu synchronicznym: w osobnych kolumnach najważniejsze wydarzenia odnoszące się do królestwa Węgier, Czech i Polski, może wraz z kluczowymi wydarzeniami historii ogólnoeuropejskiej. Ogromnie ułatwiałyby porządkowanie materiału mało na początku lektury zaznajomionemu z problematyką odbiorcy.

Encyklopedyczna struktura i zespołowy charakter przedsięwzięcia same w sobie nie przeszkadzają w formułowaniu jednolitego i koherentnego ideowego przekazu. W tym konkretnym przykładzie cała pierwsza część miała pozwolić wyodrębnić owo przesłanie. Od tej strony warto również dokonać oceny. Nieostro pokazane różnice z ówczesnym zachodem nie dają łatwo dostępnej odpowiedzi na pytanie o swoistość regionu. Nie musi to być wadą. Zabrakło natomiast chyba zdecydowania w przyjęciu lub kontestowaniu tradycyjnego sposobu opowiadania o tej części Europy. W ramach tego ostatniego kluczowe było założenie peryferyjności regionu i wtórności jego kultury względem śródziemnomorskich i zachodnich centrów, a także pograniczny jego charakter: na styku Europy łacińskiej z Europą prawosławną i pogańską (najpierw budowaną przez kurczący się krąg pogańskich Słowian, Bałtów i stepowych koczowników, potem zaś przez muzułmańskich Osmanów). Nie było łatwo w obrębie omawianej publikacji jednocześnie podkreślać przepływ z zachodu i południa wartości, dóbr kultury, idei i po prostu ulepszeń życia w jego technicznym wręcz wymiarze – i wypuklać oryginalność miejscowych kultur oraz „wartość dodaną”, jaką mogły one wносить do najszerzej pojętej kultury Europy chrześcijańskiej wieków średnich.

Postulat wypuklony w tytule to, powtórzmy, demitologizacja Europy środkowej. Miarą powodzenia omawianego przedsięwzięcia – i pokrewnych, nieodnoszących się już do średniowiecza – będzie zakorzenienie się w opiniotwórczych kręgach frankofońskich społeczeństw przekonania o specyfice,

ale, uwaga, specyficznie zasługującej na szacunek i wysiłek poznawania, tej części Europy w zestawieniu z (kulturowo rozumianymi) zachodem i wschodem kontynentu. Tego rodzaju efekt, jeśli w ogóle zaistnieje, wyrazi się z naturalnym opóźnieniem w debacie publicznej i tak naprawdę ze względu na subiektywizm ocen będzie trudny do oszacowania. Sama idea upowszechniania wiedzy o środkowoeuropejskim średniowieczu we wspomnianych wyżej kręgach pozostaje wszakże niekwestionowaną wartością. Z tego powodu nie ma potrzeby widzieć w recenzowanym wydawnictwie po prostu owocu kolejnej doraźnej inicjatywy, która skupiła na moment pod wspólnym hasłem badaczy z wielu krajów. Jest to natomiast pomysły na kształtowanie opinii w oparciu o wielostronną historyczną wiedzę.

REFERENCES (BIBLIOGRAFIA)

Studies (Opracowania)

de Cevins M.-M., *L'Europe centrale au Moyen Âge*, Rennes 2013.

Kłoczowski J., *Młodsza Europa – Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*, Warszawa 2003.

Schücs J., *Trzy Europy*, przeł. J.M. Kłoczowski, Lublin 1995.






Stobiecki R., *Europa Środkowa/ Europa Środkowo-Wschodnia z perspektywy historii wyobrażonej. Między historią, geografią a literaturą*, „Dzieje Najnowsze” 2020, 52.

Michał Tomaszek

(Maria Curie-Skłodowska University, Poland)

<https://orcid.org/0000-0001-5078-8068>

E-mail: michal.tomaszek@mail.umcs.pl

PUBLICATION INFO			
			e-ISSN: 2449-8467 ISSN: 2082-6060
			
THE AUTHOR'S ADDRESS: Michał Tomaszek, the Institute of History of the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, 4A Maria Curie-Skłodowska Square, Lublin 20-031, Poland			
SOURCE OF FUNDING: Statutory Research of the Institute of History of the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin			
SUBMITTED: 2022.01.25	ACCEPTED: 2022.03.28	PUBLISHED ONLINE: 2022.06.30	
WEBSITE OF THE JOURNAL: https://journals.umcs.pl/rh		EDITORIAL COMMITTEE E-mail: reshistorica@umcs.pl	